

# Vin Vinci, Za daleko (ft Stecu, Radziu RSG)

czas start  
przestań liczyć na fart  
gdy sam pracą coś osiągniesz  
sukces więcej wart

ja też mam wiele wad  
doświadczenia sporo lat  
przecieram życiowy szlak  
działam, nie czekam na znak

wiele osób od losu  
nie otrzymało zbyt wiele  
poza przykrymi przejściami  
bliznami na psychice i ciele

za wiele ich  
za daleko zaszło niektórych cierpienie  
ciężary na bary,  
których nikt nie weźmie za ciebie  
na glebie na dnie dosadnie  
w życiowym bagnie, gdzie grunty grząskie  
wyciągam wniosek za wnioskiem,  
bo nie chce zamulić z winem pod sklepem czy kioskiem  
nie bratam się z proszkiem dla mnie to biała szmata,  
i widziałem już nie raz jak ziomkom głowę oplata  
to czasu strata później za daleko do zwycięstwa,  
pierdol to dzieciak i nie dotykaj kurestwa  
weź się za siebie i pomyśl nie mogę przestać.

Ref.

Za daleko, za siódmą górą i rzeką  
za daleko, tu cel osiągnę dlatego  
za daleko, mi do zawistnych kolego  
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą  
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to  
za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto  
za daleko, i dlatego zapierdalałam ciągle naprzód  
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.

Za daleko (daleko)

zaszedłem żeby zawracać  
dla mnie nadal ciężką sztuką  
nauczyć ludziom wybaczając bo samego (samego)  
już zostawiło mnie wielu  
dzisiaj dwa razy przemyśle zanim powiem przyjacielu  
często ludzie zawodzą z resztą też to dobrze znasz  
a kto tego miana godzin to zweryfikował czas  
kto zachował swoją twarz,  
kto słowa rzucał na wiatr,  
wiem, że rade sobie dasz przewidzieć gdzie kryje się fałsz  
szlakiem idę wciąż nie zwalniam tempa gdzie  
według azymuta droga dla nich zakręta  
znakiem za moimi krokami będzie przekaz ukryty w kawałkach między wersami  
a przed nami jeszcze długa droga człowieku  
dawno wyruszyłem w drogę za poszukiwaniem leku  
na wszelkie zło całego świata tego  
choć wciąż muszę równać, naprawiać siebie samego.

Ref.

Za daleko, za siódmą górą i rzeką  
za daleko, tu cel osiągnę dlatego  
za daleko, mi do zawistnych kolego  
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą  
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to

za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto  
za daleko, i dlatego zapierdalałam ciągle naprzód  
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.

Za daleko mi na dziuple  
i nie po drodze na skłot  
za to trzy kroki do domu  
i nie robie skoku w bok  
moje życie to hip hop  
a nie zdymany koks  
za daleko mam na odwyk  
tak mija kolejny rok  
sam dla siebie jestem gość w pewnych kręgach jegomość  
czysty jak kropelka reprezentant GRO  
za daleko mi po sode a tym bardziej po tabletkę  
za daleko do startu za to bliźutko na mete  
mam 34 lata i nie w głowie mi głupoty  
za daleko do upadku  
chce mieć pite pełen floty (proste)  
zobacz już nie jeden zatracony w narkotyki  
nie przepalił porażki, to mu wyjechało styki  
innego dopadły tyki, grubo leciał z mefedronem  
za daleko mi do niego, jego domem dworzec  
i nie jest wszystko jedno, martwie się o kolegów  
zobacz gdzie jest główka, i zobacz gdzie jest grzechu!

Ref.

Za daleko, za siódmą górą i rzeką  
za daleko, tu cel osiągnę dlatego  
za daleko, mi do zawistnych kolego  
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą  
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to  
za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto  
za daleko i dlatego zapierdalałam ciągle naprzód  
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.